

Urząd Miejski w Łomiankach

<https://www.lomianki.pl/pl/aktualnosci/10340,Pozegnanie.html>
19.04.2024, 04:02

Pozegnanie

7 listopada br. o godz. 9.15 odeszła Lidia Ziental. 17 grudnia skończyłaby 91 lat. Ś.P. Lidia Ziental była niezwykłą mieszkanką Łomianek, żołnierzem Szarych Szeregów, czynnym radcą prawnym. Przede wszystkim była jednak wspaniałym, ciepłym i serdecznym człowiekiem.



Rodzinie, bliskim i przyjaciołom składamy wyrazy szczerego współczucia i żalu.

Małgorzata Żebrowska-Piotrak, burmistrz Łomianek

Maria Pszczołkowska, przewodnicząca Rady Miejskiej

Zapraszamy do artykułu z październikowego numeru Biuletynu Informacyjnego „Miasto i Gmina Łomianki”, którego bohaterką była Lidia Ziental.

Pseudonim: Lidka

W czasie okupacji działała w konspiracji, była żołnierzem Szarych Szeregów. Po wojnie została radcą prawnym i od wielu lat mieszka w Łomiankach.

Podczas powstania warszawskiego była sanitariuszką batalionu „Zośka”. W sierpniu 1944 roku miała czternaście lat. Lidia Markiewicz-Ziental „Lidka” jako jedna z nielicznych przeszła cały szlak bojowy zgrupowania „Radosław”. Dwukrotnie została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Początek wojny

W 1939 roku była uczennicą szkoły prowadzonej przez siostry szarytki przy ul. Nowolipki w Warszawie. Z września 1939 roku zapamiętała wybuchające bomby, informacje radiowe o

nacierających wojskach niemieckich i udział ojca w Straży Obywatelskiej działającej w ramach organizowanej przez prezydenta Stefana Starzyńskiego cywilnej obronie stolicy.

Szare Szeregi

Po wrześniowej kapitulacji Warszawy uczyła się w Gimnazjum Anieli Hoene-Przesmyckiej. W 1942 roku wstąpiła do konspiracyjnej organizacji harcerek. Kryterium przyjęcia były dobre wyniki w nauce. W Szarych Szeregach obowiązywał bowiem program ideowy, który zawierał się w hasle: „Dziś, jutro, pojutrze”. Znaczyło to: dziś nauka i działanie w konspiracji, jutro walka, pojutrze praca w wolnej Polsce oraz odbudowa kraju po zniszczeniach wojennych. Do drużyny wprowadziła ją Alicja Gołod-Gołębiowska „Lusia”. Dziewczęta przechodziły szkolenie sanitarne, przenosiły ulotki, paczki i były przygotowywane do akcji małego sabotażu. Podczas okupacji cała rodzina Markiewiczów uczestniczyła w konspiracji, chociaż wówczas nikt z nich o tym nie wiedział.

Powstanie warszawskie

Kiedy wybuchło powstanie, miała czternaście lat i osiem miesięcy. „To dużo czy niedużo? Niedużo, ale ludzie wtedy dorastali znacznie szybciej” – wspominała po latach. Już 5 sierpnia brała udział w ataku na „Gęsiówkę”. Żołnierze batalionu „Zośka” uwolnili wówczas żydowskich więźniów. Ze zgrupowaniem „Radosław” przeszła cały szlak bojowy: z Woli na Stare Miasto, kanałami do Śródmieścia, później na Górny Czerniaków i kanałami na Mokotów i ponownie kanałami do Śródmieścia. Ewakuację ze Starego Miasta wspomina tak: „Wchodziliśmy do kanału przy placu Krasieńskich. [...] po czterech czy pięciu godzinach [przewodnik] wyprowadził nas u zbiegu Nowego Świata i Wareckiej. Doznaliśmy wszyscy szoku. Wyciągali nas, my nędzni, w opłakanym stanie, bez jedzenia, wyczerpani, szarzy, okropnie wyglądaliśmy, [a na ulicach] ludzie elegancko poubierani, czyści, domy całe, światło elektryczne”. Podczas walk na Czerniakowie we wrześniu 1944 roku została dwukrotnie ranna. Po kapitulacji powstania wyszła z miasta z ludnością cywilną.

Łomianki

Do Warszawy wróciła w 1945 roku i ukończyła studia prawnicze. Od dwudziestu lat mieszka w Łomiankach. Na pytanie, co chciałaby przekazać sąsiadom z Łomianek, odpowiedziała: „Życzę wszystkim mieszkańcom spokojnego życia, nigdy więcej wojny,

nigdy więcej takich zdarzeń, jakie nam przyszło przeżyć.
Walczyliśmy nie dla siebie, walczyliśmy dla przyszłych pokoleń. I
to, co jest dzisiaj, między innymi jest również dzięki tym, którzy
kładli na szalę swoje życie”.

mn, ao

Fot.: ao

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)